PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ
CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO
MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII Warszawa, wtorek 6 grudnia 1932 r. Nr. 279

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA POLITYKA ZAGRANICZNA. POLSKA, RUMUNJA A Z. S. R. R.

Izwiestja 4.XII w d. c. cytują głosy prasy rumuńskiej, występujące przeciwko polityce min. Titulescu i wskazujące na odosobnienię, w jakiem znalazła się Rumunja wskutek zawarcia paktów polsko-sowieckiego i francusko - sowieckiego.

Dreptatea 1.XII w art. wst. zaprzecza, jakoby Sowiety proponowały jakąś trzecią formułkę, niewspominającą o sporze z Rumunją. Zdaniem dziennika, wymyślili to przeciwnicy min. Titulescu, żeby mu czynić zarzuty, że nie doprowadził do paktu z Sowietami i dopuścił do osamotnienia Rumunji, które przez autora jest negowane.

Zürcher Post 5.XII pisze, iż jednym z celów polskiej polityki zagranicznej jest opanowanie morza Bałtyckiego. Na rozszerzeniu i umocnieniu swych wpływów na wschodnim wybrzeżu Bałtyku buduje Polska swą politykę mocarstwową. W akcji swej ma ona znajdować ukryte lecz silne poparcie pewnych kół litewskich, działających głównie w Kłajpedzie.

POLSKA A NIEMCY.

Vossische Ztg. 2.XII, w obsz. art. swego korespondenta warszawskiego, omawiającym ciężką gospodarczą sytuację Polski, podnosi intensywność wysiłków polskich kół rządowych, zmierzających do rozszerzenia rynków zbytu i pisze: „Znamiennem jest dla stosunków polskich, iż odwrotnie, niż się to dzieje w Niemczech, polskie koła rolnicze występują za jaknajszerszą gospodarczą współpracą międzynarodową, przemysłowe zaś pragnęłyby jaknajściślej izolować się od zagranicy przy pomocy kontyngentów i wysokich stawek celnych". Zdaniem dziennika, dla Niemiec nie mogą być obojętne losy rolnictwa wielkiego kraju z niemi graniczącego. Jeśli bowiem rolnictwo polskie załamie się, niewątpliwie odbije się to ujemnie i na Niemczech. Dlatego lepiej jest zawczasu wyciągnąć rękę do zgody gospodarczej .

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Jauna Diena 24.XI (tygodnik, wydawany w Rydze przez b. płk. łotewskiego sztabu generalnego W. Ozolsa) rozpoczął druk serji artykułów na temat przyszłego międzynarodowego położenia państw bałtyckich.

W pierwszym artykule tej serji, zatytułowanym „Czarne chmury zbierają się nad Niemcami" W. Ozols dowodzi, że Polska i państwa bałtyckie winny liczyć się poważnie z tem, że Niemcy, chcąc zrealizować swe plany agresywne wobec wymienionych państw, będą szukały życzliwej neutralności u państw zachodnio - europejskich; w wypadku niepowodzenia tego planu, Niemcy — zdaniem autora — będą szukały poparcia u Sowietów również przeciwko Polsce i państwom bałtyckim.

„Na tę okoliczność — pisze autor — musimy zwrócić baczną uwagę. Nasza dyplomacja musi dołożyć wszelkich starań, abyśmy nie byli zaskoczeni. Zdaje mi się, że nadszedł już czas zakończenia przez Litwę i Polskę ich domowych waśni. O ile do tego nie dojdzie, to obydwa te państwa mogą na tem stracić. A wówczas stracimy i my: Łotysze i Estończycy. Czas znowu poruszyć ten nasz ważny domowy problemat.

gdyż może się zdarzyć, że staniemy wobec groźby nowego Grunwaldu. Kiedyś nasi przodkowie pod wodzą Witolda w r. 1410 pobili tam Teutonów, a obecnie może stać się wręcz odwrotnie, jeśli zawczasu nie poweźmiemy odpowiednich środków w kierunku zabezpieczenia się przed napadem niemieckim".

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Börsen Zeitung 4.XII, zamieszcza korespondencję rzekomo otrzymaną ze Lwowa, w której w tendencyjny sposób przedstawia ostatnie wydarzenia we Lwowie. Dziennik wskazuje na to, że zaburzenia przeciwżydowskie wywołane zostały przez ugrupowania wrogie rządowi i że źródłem tych aktów są nietyle motywy religijne i rasowe ile raczej fakt, że żydzi są oficjalnie uznaną mniejszością, do której zniszczenia — podobnie jak do zniszczenia innych mniejszości — dąży się z pobudek politycznych. Przerzucenie się wykroczeń na inne mniejszości nie jest zupełnie wykluczone. Niebezpieczeństwo to nabiera aktualnego znaczenia przedewszystkiem dzięki wyczekującej postawie, jaką rząd warszawski zajmuje wobec studentów, podżeganych przez narodowych - demokratów. „Börsen Zeitung" zarzuca dalej, że we Lwowie i w innych miastach władze nie wystąpiły z dostateczną energją, poprzestając na konfiskacie pism, które zamieściły szczegóły o zajściach. Odnosi się nieomal wrażenie, wywodzi „Börsen Zeitung" — jakoby nawet ze strony urzędowej teroryzowanie mniejszości żydowskiej było witane jako wentyl dla przeciwdziałania pewnym napięciom wewnętrzno - politycznym. Dziennik wzywa wkońcu państwa, posiadające w Polsce swe skupienia narodowe, do bacznego obserwowania wydarzeń na wyższych uczelniach w Polsce.

Cajt 30.XI i 1.XII (Londyn) zamieściła pod alarmującemi tytułami depesze o zajściach studenckich w Polsce, podkreślając ich charakter antysemicki. Dziennik stwierdza, iż „rząd polski podejmuje surowe kroki celem powstrzymania szerzącej się fali pogromów".

Ten sam dziennik z 2.XII donosił o pewnem uspokojeniu nastrojów antysemickich wśród uczącej się młodzieży.

Dzienniki żydowskie na Litwie z 30.XII (Jid. Sztime i Folksblat) określają zajścia studenckie w Polsce jako „nową falę pogromów w Polsce", przyczem atakują władze polskie, zarzucając im „niepodjęcie energicznych środków w kierunku stłumienia ekscesów w zarodku". Dzienniki nie powstrzymują się przytem od inwektyw pod adresem Państwa Polskiego.

Forward 18.XI, (New York), donosząc o ekscesach akademickich w Warszawie i w innych miastach polskich, podkreśla z zadowoleniem, że „sprawcy zajść napotkali tym razem nietylko na silny opór ze strony akademików - Żydów, lecz również organów rządu, oraz — co najważniejsze — ze strony liberalnych studentów - chrześcijan". Dziennik pisze: „Fakt wystąpienia liberalnych studentów - chrześcijan przeciwko agitatorom antysemickim jest dla Żydów pociechą; fakt ten dowodzi bowiem, iż lepsze żywioły w Polsce zaczynają rozumieć szkodę, jaką wyrządza wojowniczy antysemityzm narodowi i Państwu Polskiemu".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA ROZBROJENIA. SPRAWA DŁUGÓW. MAŁA ENTENTE'A.

Le Matin 5.XII w art. H. Koraba — (poprzedzającym dojście do porozumienia w sprawie wspólnej platformy wobec Niemiec) pisze, iż rozmowa Herriota z Mac Donaldem nie wyrównała bynajmniej różnicy zdań obydwuch mężów stanu co do rozbrojenia. Ameryce chodzi jedynie o to, ażeby doszło do podpisania i parafowania konwencji, chociażby była ona zwykłą fikcją. Ameryce potrzebna jest ta konwencja jedynie dla celów polityki wewnętrznej. Anglja widzi w powrocie Niemiec na konferencję rozbrojeniową główny swój cel. Włochy nie mają ściśle sprecyzowanego planu i zajmują stanowisko wyczekujące. Niemcy, przy najmniej oficjalnie, milczą jak zaklęte. Jedyna Francja ma jasno określone i mocne postanowienie dojścia do celu i dla tego nie chce się zgodzić na żadne fikcyjne rozwiązanie zawiłej sprawy rozbrojenia. Pragnie ona stworzenia takiego régime'u, który zapewniłby wszystkim narodom równe bezpieczeństwo.

L'Echo de Paris 5.XII, (w art. Pertinax'a) twierdzi, że poglądy Herriot'a i Mac Donalda na sprawy rozbrojenia różnią się ze sobą zasadniczo; angielski minister pragnie stworzyć taki projekt konwencji, któryby został przyjęty przez Niemców, ponieważ, zdaniem jego, od przyjęcia lub odrzucenia przez Niemcy konwencji rozbrojeniowej zależą losy konferencji. Herriot w głębi ducha uważa plan konstruktywny za nienadający się do urzeczywistnienia w obecnej chwili. Dlatego też prawdopodobnie zgodzi się na konwencję stwierdzającą skromne zdobycze konferencji rozbrojeniowej i na pozostawienie reszty spraw w zawieszeniu.

Le Journal 4.XII, (w art. St. Brice'a) twierdzi, że rozmowy genewskie dały małe, a jednak bardzo wymowne wyniki; są one dowodem, że Mac Donald, jak i inni mężowie stanu starają się wywrzeć presję na Francję. Stanowisko Ameryki, zdaniem autora, okazało się bardzo dalekie od logiki. Ameryka łączy kwestję rozbrojenia z długami, sama jest nieustępliwa wobec swych dłużników, a proponowała swego czasu darowanie Niemcom reparacyj. Co jednak jest najjaskrawszym przykładem tej niekonsekwencji amerykańskiej i co należy zapamiętać sobie, to jest postawienie na jednym planie sprawy bezpieczeństwa z „równouprawnieniem" Niemców.

Il Popolo d'Italia 3.XII, w art. wst. uważa, że polemika francusko - angielsko - amerykańska o długi wojenne pochodzi stąd, że brak podstaw poli-

tycznych i moralnych do uzasadnienia stanowiska. Włochy uważają długi i odszkodowania za połączone z sobą zagadnienia polityczne, związane z rozbrojeniem, a wszystkie trzy — za jedno zagadnienie moralne i polityczne. Dotychczas państwa dłużnicze nie zrobiły nic w myśl życzeń Ameryki, korzystnych i dla nich samych. Gdyby to było nastąpiło, to i Ameryka poszłaby chętniej na ustępstwa. Dawała bowiem do poznania, że mogłaby zmienić swe stanowisko w sprawie długów, gdyby Europa tak ułożyła swe stosunki polityczne i finansowe, żeby nie była zagrożona nową wojną, a przedewszystkiem żeby zaprzestała wielkich zbrojeń, kosztownych i prowokujących, gdyby dążyła do sprawiedliwości międzynarodowej, uwolniła się od grożących jej hegemonij i pozostawiła narodom wolność. Tymczasem konferencja rozbrojeniowa utknęła. Niemcom odmawia się prawa do wolności i suwerenności, czyniąc je wasalem zwycięzców, Francja buduje nowy okręt wojennny, pomimo, że żadne z państw, przeciw któremu miałby on służyć, nie posiada takiego i pomimo, że Włochy — tak samo upoważnione układem waszyngtońskim — nie budują takiej jednostki morskiej. Hiszpanię chce opanować najniespokojniejszy, najbardziej zaborczy sztab generalny w Europie; w Belgradzie odbywają się narady szefów wojskowych państw związanych przymierzem, sprzecznem z duchem paktu genewskiego; państwa dłużnicze nie umieją rozwiązać poważnych zagadnień gospodarczych i politycznych. Włochy nie są temu winne i nie na nie spada odpowiedzialność za ten stan rzeczy w Europie, uniemożliwiający przekonanie Ameryki — wielkiemi argumentami moralnemi.

La Tribuna 3.XII, w art. wst. zarzuca Europie, że długi wojenne ciążą nad nią dotychczas dlatego, że nie umiała rozwiązywać wielkich zadań, a zadowalała się krótkowzrocznem odsuwaniem ich na później, z powodu ślepoty dyplomacji. Rzeczywistość przeczy słowom, skoro Francja podejmuje dziś budowę pancernika Dunkerque, a formalistyczna procedura, odwlekająca przyznanie Niemcom „równouprawnienia" dowodzi, jak jesteśmy dalecy od rozwiązania sprawy, na które jeszcze długo wypadnie zaczekać. Sprawę długów wojennych i rozbrojenia gubi się w morzu słów, choć sprawy te wraz z odszkodowaniami należy traktować jako jedno zagadnienie. Oddzielanie ich jest winą szczególnie błędnej polityki francuskiej; oddzielnie to Włochy stanowczo odrzucają.

Corriere della Sera 1.XII, zwraca uwagę na to, że jednocześnie z obradami w Genewie odbywa się w Belgradzie zjazd kół wojskowych i sztabów państw Małej Ententy. W naradach biorą udział dwa tuziny generałów, a z nimi szefowie oddziałów operacyjnych i informacyjnych. Wobec tego, że państwom tym nikt nie zagraża, są to więc plany wyraźnie zaczepne. Autor potępia Serbów, jako naród wojowniczy i robiący na wojnie interesy. Małą Ententę i Francję nazywa autor dwoma biegunami militaryzmu i zaborczości. Niedawno zamówiła Francja budowę wielkiego okrętu linjowego, wywołując zbrojenia morskie innych państw, a pobyt Herriota w Hiszpanji wywołał fortyfikowanie Balearów i plan tunelu pod cieśniną gibraltarską do przewozu senegalczyków w celu obrony cywilizacji w Europie. Autor pisze, iż wiadome mu jest, że omawiano hipotezę wojny Francji i Jugosławji z Włochami, a „plan konstruktywny" Herriota poddano ostrej krytyce, stwierdzającej, że Mała Ententa oprze się wszelkiemu projektowi ograniczenia zbrojeń. Omawiano też szczegółowo umowę wojskową z Polską. Obrady trwały 4 dni, co dowodzi ruchliwości dyplomacji francuskiej w ostatnich czasach. Np. podpisanie przez Francję i Polskę paktu z Rosją i nacisk na Rumunję, aby i ona go podpisała, nie są to objawy polityki pokojowej, ale wręcz przeciwnej. Francja dąży do zmniejszenia nacisku Rosji na wschodnie granice Polski i Rumunji, żeby zwrócić wszystkie siły przeciwko Niemcom i Węgrom, a „wojsko jugosłowiańskie zaś w całości zwróci się przeciw temu państwu, o którem Herriot powiedział, że było traktowane niezawsze sprawiedliwie". Polityka Francji w Genewie nie zgadza się z jej polityką w Belgradzie.

The Manchester Guardian 2.XII, w kor. z Wiednia, omawiając incydent w Cley, wyraża żal, iż stosunki Rumunji i Jugosławji z Węgrami stale się pogarszały w ostatnich czasach. Fiasco rokowań rumuńsko-sowieckich w sprawie paktu o nieagresji wywołało pewne zaniepokojenie co do innych granic rumuńskich, zaś rewizjonistyczne mowy na Węgrzech i ostatni artykuł Wickham Steeda o włosko - niemiecko-węgierskich planach dla rozbicia państw sukcesyjnych przyczyniły się do zwiększenia tych obaw. Prasa rumuńska i jugosłowiańska ostatnio posługiwała się nawet obelżywym językiem wobec Węgier, zaś prasa węgierska po incydencie w Cluj wskazuje na niemożliwość utrzymania obecnych granic.

Autor zaznacza, że nacjonalistyczna prasa rumuńska w Wiedniu również rozpoczęła kampanję przeciwko Małej Ententcie w związku z ostatnią konferencją szefów sztabów głównych państw Małej Ententy.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Deutsche Tageszeitung 5.XII w art., omawiającym zadania polityczne rządu Schleichera, zaznacza, że, o ile wiadomo, gabinet ten będzie starał się przeważnie rozwinąć działalność na polu dostarczania pracy bezrobotnym i wogóle będzie kładł nacisk na ekonomiczną i socjalną stronę swych prac. Dziennik twierdzi, że decydującą rolę w utrzymaniu się przy władzy Schleichera odegrają hitlerowcy, którzy wraz z komunistami mogą wytworzyć większość w parlamencie; trzeba mieć nadzieję, że hitlerowcy może zrewidują swą opozycyjną taktykę, wobec tego, iż program Schleichera, — szczególnie w kwestji dostarczenia pracy — bardzo idzie na rękę ich żądaniom.

Journal des Nations 3.XII zamieszcza art., w którym omawia sytuację, jaka wytworzyła się w Niemczech wobec objęcia rządów przez Schleichera. Dziennik przypomina, że właściwie już od kilku lat Schleicher kieruje niemiecką polityką. Obecnie odnosi się wrażenie, że rozwinie się walka między Papenem i Schleicherem, a właściwie pomiędzy tymi, którzy chcieliby powrotu Papena, jako symbolu zde-

cydowanej walki przeciwko parlamentowi i demokracji — a tymi, którzy mają nadzieję, iż Schleicher znajdzie jakieś modus vivendi w tym względzie. Dziennik zaznacza, że Schleicher widocznie stara się o utworzenie frontu związków zawodowych, przychylnego nowemu rządowi; przeprowadzenie jednak tego planu nie jest pewne; najprawdopodobniej opozycja narodowych socjalistów zmusi Schleichera do otwartego konfliktu z parlamentem i do rządzenia „autorytatywnego", będącego łagodną odmianą dyktatury. „Journal des Nations" konkluduje, że polityka zagraniczna Niemiec, a w szczególności w stosunku do Ligi Narodów nie ulegnie żadnej zmianie, tembardziej, że żaden rząd nie będzie mógł okazać się mniej narodowy, aniżeli hitlerowcy, którzy czerpali swą siłę w nieustępliwości narodowej i w propagandzie przeciwko niewoli Niemiec.

Le Journal 4.XII, twierdzi, że z chwilą kiedy v. Schleicher ujął w swe ręce rządy w Niemczech, Francja winna stać się jeszcze ostrożniejszą niż była dotychczas, a to dlatego, że nowy kanclerz dąży do załagodzenia tarć pomiędzy zwalczającemi się stronnictwami wewnątrz kraju, ażeby po stworzeniu jedności narodowej mogły Niemcy z większą pewnością i z większą stanowczością przejść od żądań do czynów na terenie polityki zagranicznej. Dziennik dodaje, że bez względu na to, co myślą Amerykanie i Anglicy, Francja nie może zgodzić się na przyznanie Niemcom v. Schleichera jakichkolwiekbądź ulg w rozbrojeniu bez rzeczywistych gwarancyj bezpieczeństwa.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W Z. S. R. R. MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Prasa sowiecka 3.XII, ogłasza postanowienia rady komisarzy ludowych i centralnego komitetu partji komunistycznej, na mocy którego zarówno kołchozy, jak gospodarstwa indywidualne republiki tatarskiej oraz okręgu moskiewskiego, (które wypełniły przed terminem plan dostaw zbożowych), będą mogły sprzedawać na własny rachunek produkowane przez siebie zboże. Przywilej ten przyznany zostanie wszystkim innym okręgom ZSRR., które wywiążą się przedterminowo ze swych zobowiązań zbożowych. We wszystkich innych krajach i republikach sprzedaż zboża na własny rachunek będzie nadal tępiona, jako spekulacja.

Prasa sowiecka jednocześnie ogłasza postanowienie WCIK'a i rady komisarzy, na mocy którego artykuł 107 kodeksu karnego zmieniony zostaje w tym sensie, że zakup i sprzedaż przez osoby prywatne w celach spekulacyjnych produktów rolnych podlega karze nie niższej niż 5 lat więzienia oraz całkowitej lub częściowej konfiskacie mienia.

Poslednija Nowosti 4.XII, komentują w artykule wstępnym ostatnie zarządzenie rządu sowieckiego, na mocy którego wszyscy obywatele sowieccy będą mogli swobodnie opuścić granice Z. S. R. R. po złożeniu w biurach „Inturista" pewnej określonej sumy w walutach zagranicznych. Dziennik wyraża pogląd, że Sowiety wprowadzają w ten sposób „system wykupu" z niewoli bolszewickiej, który stanowi uzupełnienie systemu teroru i wymuszania, stosowanego przez G. P. U. Pomiędzy bandytami i bolszewikami zachodzi ta jednak różnica, że bandyci otrzymawszy wykup wypuszczają swoje ofiary, podczas gdy tekst ogłoszenia „Inturista" nie daje pod tym względem żadnej pewności.

Socjalistyczna prasa czeska 5.XII, wskazując na dogodny moment, wzywa znów rząd czechosłowacki do nawiązania stosunków dyplomatycznych z Rosją Sowiecką. Spodziewa się bowiem, że za układami politycznemi pójdą umowy handlowe, a Czechosłowacja nie powinna dopuścić do tego, by korzyści stąd płynące miały ją ominąć.

DALEKI WSCHÓD.

Izwiestja 4.XII donoszą w depeszy z Szanghaju, że chińska filo - sowiecka organizacja pod nazwą „Federacja ocalenia narodowego" przyjęła szereg rezolucyj, w których żąda m. in. zupełnego zerwania stosunków dyplomatycznych z Japonją, bezwzględnej walki z okupacją japońską w Mandżurji i przywrócenia przyjaznych stosunków z Z. S. R. R.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Lietuvos Aidas 2.XII zarzuca „Dziennikowi Wileńskiemu" podawanie od dłuższego czasu nieprawdziwych wiadomości o „prześladowaniach Polaków i szkolnictwa polskiego na Litwie". Dziennik litewski podkreśla, że informacje „Dziennika Wileńskiego" zawierają często nazwiska osób i nazwy miejscowości, które wcale nie egzystują.

Liet. Žinios 3.XII, w art. Piotra Ruseckas'a p. n. „Trzy epoki litewskiego odrodzenia narodowego" uważa, że pierwszą epokę stanowi ukazanie się (w r. 1801) książki profesora uniwersytetu wileńskiego, Czackiego p. t. „O litewskich i polskich prawach" oraz (w r. 1810) książki ks. Fr. Bauży p. t. „O początkach narodu i języka litewskiego". Obydwie te książki miały — zdaniem Ruseckasa — olbrzymi wpływ na dalsze kształtowanie się litewskiego ruchu odrodzeniowego, który jednak był — jak pisze Ruseckas — jedynie patrjotyzmem szlachty litewskiej i nie dotarł do ludu litewskiego; okres ten był okresem romantycznym, gdyż sprowadzał się jedynie do czczenia przeszłości, kultury i mowy litewskiej. Smutne zakończenie powstania listopadowego położyło kres pierwszej epoki narodowego odrodzenia Litwy. Druga epoka łączy się z nazwiskami historyka S. Daukantasa i biskupa M. Valancziusa, których do pracy kulturalnej wśród ludu litewskiego pobudziły studja na uniwersytecie wileńskim. Trzecia epoka odrodzenia narodowego Litwy rozpoczęła się — zdaniem autora — z upadkiem powstania 1863 r. i pojawieniem się wybitnego działacza litewskiego Vileiszysa.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30

Drukowano na prawach rękopisu.